

Sygn. akt VI ACa 659/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 września 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Ewa Klimowicz-Przygódzka

Sędziowie: SA Marcin Łochowski (spr.)

SO (del.) Tomasz Wojciechowski

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Magdalena Męczkowska

po rozpoznaniu w dniu 21 września 2017 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa B. W.

przeciwko (...) S.A. w Ł.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 25 lutego 2016 r., sygn. akt XXV C 1363/13

1. zmienia zaskarżony wyrok częściowo w ten sposób, że:

a) w punkcie drugim zasądza od (...) S.A. w Ł. na rzecz B. W. dodatkowo kwotę 20.000 zł (dwadzieścia tysięcy złotych) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 26 września 2013 roku do dnia zapłaty;

b) w punkcie trzecim ustala, że powódka wygrała sprawę w 2/3, pozostawiając szczegółowe wyliczenie kosztów procesu referendarzowi sądowemu;

2. oddala apelację w pozostałej części;

3. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego;

4. nakazuje ściągnąć od B. W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w W. z roszczenia zasądzonego w punkcie pierwszym podpunkt a) kwotę 1.500 zł (tysiąc pięćset złotych) tytułem części opłaty od apelacji, od uiszczenia której powódka była zwolniona;

5. nakazuje pobrać od (...) S.A. w Ł. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w W. kwotę 1.000 zł (tysiąc złotych) tytułem części opłaty od apelacji, od uiszczenia której powódka była zwolniona.

Sygn. akt VI ACa 659/16

UZASADNIENIE

B. W. wniosła o zasądzenie od (...) S.A. w Ł. kwoty 90.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, wynikłą ze zdarzenia, do jakiego doszło w dniu 10 marca 2011 r. w W., w wyniku którego powódka doznała złamania trójkostkowego podudzia prawego z podwinięciem oraz o zasądzenie od pozwanego kosztów procesu.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powódki kosztów procesu, podnosząc, że w dniu zdarzenia obowiązki utrzymania chodnika zostały wykonane zgodnie z umową łączącą spółkę (...) (ubezpieczonym) z Zarządem (...) w W., a ubezpieczony nie ponosi winy za szkodę.

Wyrokiem z dnia 25 lutego 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 40.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 26 września 2013 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałym zakresie i pozostawił rozliczenie kosztów referendarzowi sądowemu przy ustaleniu, iż powódka wygrała sprawę w 50 procentach.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 10 marca 2013 r. powódka, idąc do pracy, poślizgnęła się na chodniku przy przystanku (...) przy ul. (...). W czasie zdarzenia chodnik był śliski i nie był posypany ani piaskiem, ani solą. W wyniku zdarzenia powódka upadła i doznała urazu nogi – złamania trójkostkowego podudzia prawego z podwichnięciem w stawie skokowym.

W dacie zdarzenia podmiotem odpowiedzialnym za utrzymywanie stanu letniego oraz zimowym przystanków komunikacji miejskiej była spółka (...), która czynności te wykonywała na podstawie umowy, łączącej ją z Zarządem (...).

W wyniku doznanego urazu powódka została przewieziona do szpitala, gdzie przebywała do 30 marca 2011 r. Powódka była poddana nastawieniu ręcznemu zwichnięcia w stawie skokowym i miała założoną szynę gipsową. W dniu 22 marca 2011 r. powódka została poddana zabiegowi, polegającemu na otwartym nastawieniu złamania i zespoleniu tylnej krawędzi 3 śrubami, zespoleniu kostki bocznej płytą ośmiotworową i 7 śrubami, zespoleniu kostki przyśrodkowej poprzęciem.

Po zakończonej hospitalizacji powódką zajmowała się córka, pomagała powódce przy higienie osobistej. Pomocą powódce służył również mąż. Po powrocie do domu powódka leżał przez okres około 3 miesięcy. Córka powódki przejęła na siebie wszystkie obowiązki związane z utrzymaniem domu. Następnie rodzina kupiła powódce balkonik celem sprawniejszego poruszania się po mieszkaniu. Powódka w maju 2012 r. została poddana zabiegowi operacyjnemu usunięcia częściowego materiału zespalającego z kostki przyśrodkowej i bocznej. W wyniku wypadku powódka doznała uszczerbku na zdrowiu w wysokości 25%.

Aktualnie u powódki występuje niewydolność chodu z powodu upośledzenia sprawności stawu skokowego prawego. Ta dysfunkcja skutkuje zaburzeniem chodu i odczuwaniem dolegliwości bólowych, a bezpośrednią przyczyną jej powstania są urazy, jakich powódka doznała w wyniku wypadku. Stopień upośledzenia sprawności prawej kończyny dolnej u powódki czyni ją niezdolną do wykonywania pracy fizycznej. Z tego też względu swoją pomocą nieustannie służy powódce jej córka, która pomaga w dokonywaniu większych zakupów oraz większych porządkach domowych, takich jak np. mycie okien. Powódka ograniczyła się do robienia małych bieżących zakupów, gotowania i prania. Stanowi to istotną zmianę dla powódki, która przed wypadkiem była osobą całkowicie samodzielną, zajmującą się swoim domem oraz służącą pomocą bliskiej sąsiadce. Również aktywność fizyczna powódki doznała pewnego ograniczenia. Powódka mniej wychodzi z domu, zaś wyjścia rekreacyjne ogranicza do spacerów w bliskiej okolicy domu, gdyż jej noga puchnie i pojawia się ból. Powódka wyjeżdża na działkę rekreacyjną należącą do jej rodziny, jednakże nie wykonuje na niej żadnych prac, jak to miało miejsce przed wypadkiem. Wolny czas powódka spędza oglądając telewizję, podobnie jak miało to miejsce przed wypadkiem. Po wypadku powódka była ponadto zmuszona do zrezygnowania z pracy na pół etatu w (...), gdzie sprzątała i osiągała z tego tytułu wynagrodzenie w wysokości około 700 zł.

Rokowanie na przyszłość jest niepomysłne, ponieważ po ponad 4 latach od zdarzenia nie udało się uzyskać sprawności stawu skokowego do poziomu porównywalnego ze stanem przed wypadkiem.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że według art. 822 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której została zawarta umowa ubezpieczenia. Pozwany ubezpieczał spółkę (...) od odpowiedzialności cywilnej w okresie, kiedy doszło do wypadku powódki, a zatem pozwane towarzystwo jest biernie legitymowane w niniejszym procesie.

Zdaniem Sądu Okręgowego, nie zostały wykonane obowiązki utrzymania zimowego przystanku, wynikające z umowy łączącej Zarząd (...) i pozwaną spółkę (...). Do zdarzenia doszło przy tym na terenie przystanku autobusowego.

Sąd pierwszej instancji nie miał wątpliwości, iż w następstwie wypadku powódka poniosła szkodę na osobie o charakterze niemajątkowym. Przepis art. 445 § 1 k.c. pozwala w takich wypadkach na przyznanie poszkodowanemu odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, czyli szkodę niemajątkową, wyrażającą się w doznanym bólu, cierpieniu, ujemnych doznaniach psychicznych. Aktualny stan zdrowia powódki determinowany jest przede wszystkim skutkami doznanego urazu. Z tym wiązały się znacznie nasilone dolegliwości bólowe, okresowe znaczne pogorszenie sprawności fizycznej i potrzeba korzystania z pomocy innych osób przy wykonywaniu czynności samoobsługowych. Krzywda powódki wyraża się i w tym, że przed wypadkiem wykonywała bez żadnych ograniczeń wszystkie czynności życia codziennego i czuła się osobą w pełni sprawną. Powódka w ramach pracy dorywczej zajmowała się sprzątaniami, które niewątpliwie wymagały od niej sprawności fizycznej. Doznany w wyniku wypadku uraz spowodował, że powódka po wypadku sama potrzebowała pomocy ze strony innych osób – córki i męża. Z tym niewątpliwie wiązały się negatywne przeżycia psychiczne oraz pogorszenie ogólnego samopoczucia powódki. Ponadto, powódka w związku z doznaniem urazu była poddana dwóm zabiegom operacyjnym, którym towarzyszył ból i cierpienie. Aktualnie, jak wynika z opinii biegłego, powódka odczuwa dolegliwości bólowe, musi podawać się zabiegom rehabilitacyjnym, które podtrzymują aktualny stan zdrowia w zakresie narządu ruchu.

Sąd Okręgowy uznał, że zakres cierpień fizycznych i psychicznych, jakich doznała powódka, uzasadnia przyznanie mu zadośćuczynienia w kwocie 40.000 zł. Natomiast dalej idące żądanie, ponad kwotę 40.000 zł jest niezasadne i podlega oddaleniu. Sąd pierwszej instancji miał na uwadze, że konsekwencje urazu, jakiego doznała powódka nie wpłynęły na cały zakres aktywności życiowej powódki i sposobu spędzania wolnego czasu.

O odsetkach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 481 k.c.

Natomiast, Sąd pierwszej instancji na podstawie art. 108 k.p.c. rozstrzygnął jedynie o zasadach poniesienia przez stronę kosztów procesu, wskazując, że powódka wygrała sprawę w 50 %, zaś szczegółowe wyliczenie kosztów pozostawił referendarzowi sądowemu.

Apelację od tego wyroku wniosła powódka, zaskarżając orzeczenie w części objętej pkt 2. oddalającym powództwo co do kwoty 50.000 zł oraz pkt 3. w zakresie kosztów procesu, zarzucając wyrokowi naruszenie:

- art. 445 § 1 k.c. przez jego błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia za doznaną przez powódkę krzywdę stanowi kwota 40.000 zł, podczas gdy dokonanie prawidłowej wykładni art. 445 § 1 k.c. w obliczu całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego jednoznacznie wskazuje, że kwotą odpowiednią tytułem zadośćuczynienia jest kwota 90.000 zł;

- art. 102 k.p.c. przez jego niezastosowanie, co doprowadziło do obciążenia powódki kosztami postępowania, podczas gdy w okolicznościach przedmiotowej sprawy istniały szczególne okoliczności pozwalające na odstąpienie od obciążania jej kosztami postępowania.

W konsekwencji, powódka wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia przez zasądzenie od pozwanego kwoty 90.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia wniesienia pozwu

do dnia zapłaty oraz kosztów zastępstwa procesowego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonym zakresie i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja powódki jest częściowo zasadna.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego opisane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i przyjmuje je za własne. Nie sposób jednak podzielić w całości rozważań Sądu Okręgowego co do wysokości należnego powódce zadośćuczynienia. W tym zakresie zaskarżony wyrok zapadł z naruszeniem art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c.

Wymaga wyjaśnienia, że Sąd Apelacyjny, wobec braku apelacji pozwanego, jest związany zaskarżonym orzeczeniem w części, w jakiej stało się ono prawomocne (zob. art. 363 § 2 k.p.c.). Zgodnie bowiem z art. 365 § 1 k.p.c., orzeczenie prawomocne wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy oraz inne organy państwowe i organy administracji publicznej, a w wypadkach w ustawie przewidzianych także inne osoby. „Związanie prawomocnym wyrokiem oznacza, iż sąd obowiązany jest uznać, że kwestia prawna, która była już przedmiotem rozstrzygnięcia w innej sprawie, a która ma znaczenie prejudycjalne w sprawie przez niego rozpoznawanej, kształtuje się tak, jak przyjęto w prawomocnym wcześniejszym wyroku, nawet jeżeli argumentacja prawna, na której opiera się to rozstrzygnięcie jest nietrafna; w późniejszej sprawie kwestia ta nie może być już w ogóle badana.” (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 27 czerwca 2014 r., V CSK 433/13). Nie ma przy tym większego, znaczenia w jakich okolicznościach procesowych zapadł wyrok, który może mieć potencjalnie znaczenie dla innej sprawy. W szczególności znaczenia takiego nie można odmówić wyrokowi, który w części stał się prawomocny w następstwie braku skutecznego (w sensie formalnym) wniesienia środka zaskarżenia i to w odniesieniu do dalszego toku postępowania w tej samej sprawie (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 listopada 2014 r., V CSK 6/14).

Z tego względu, sama zasada odpowiedzialności pozwanego nie może być przedmiotem kontroli Sądu Apelacyjnego. Pozostaje jedynie do rozważenia, czy trafne są zarzuty powódki dotyczące wysokości przyznanego jej zadośćuczynienia.

Z uwagi na ocenny charakter kryteriów ustalenia konkretnej kwoty tytułem zadośćuczynienia, jej określenie jest ze swej istoty objęte sferą swobodnej oceny sędziowskiej. W pojęciu „odpowiednia suma zadośćuczynienia”, zawiera się uprawnienie do dokonania swobodnej oceny przez sąd, uzasadnionej dodatkowo niematerialnym – a zatem z natury rzeczy, trudnej do precyzyjnego oszacowania wartości krzywdy (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2006 r., II PK 102/06). Z tego względu korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne w zasadzie tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, taka sytuacja zachodzi w niniejszej sprawie, na co trafnie w apelacji zwraca uwagę skarżąca. W ocenie Sądu Okręgowego, kwota zadośćuczynienia w wysokości 40.000 zł jest adekwatna do rozmiaru krzywdy powódki. Natomiast, kwota 90.000 zł byłaby rażąco wygórowana. Sąd Apelacyjny nie podziela tego stanowiska. Sąd Okręgowy bowiem z jednej strony nie uwzględnił wszystkich okoliczności i czynników uzasadniających należną powódce wysokość zadośćuczynienia, a z drugiej – niewłaściwie ocenił całokształt ustalonych i istotnych okoliczności.

Należy rozpocząć od podkreślenia oczywistej tezy, że zdrowie jest dobrem szczególnie cennym, a co za tym idzie przyjmowanie stosunkowo umiarkowanych kwot zadośćuczynienia w przypadkach ciężkich uszkodzeń ciała prowadziłoby do deprecjacji tego dobra (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 września 2005 r., V CK 150/05). Zatem

już sam charakter naruszonego w niniejszej sprawie dobra osobistego powódki, jakim jest zdrowie, musi w istotny sposób rzutować na wysokość przyznanego zadośćuczynienia.

Nie budzi przy tym wątpliwości, że oceniając rozmiar doznanej krzywdy trzeba wziąć pod rozwagę całokształt okoliczności, w tym rodzaj doznanych przez poszkodowanego obrażeń i rozmiar związanych z nimi cierpień fizycznych i psychicznych, ich nasilenie i czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku, kalectwo i jego stopień, oszpecenie, rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, wiek poszkodowanego, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową, konieczność korzystania ze wsparcia bliskich oraz inne czynniki podobnej natury (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 20 stycznia 2014 r., I ACa 763/13).

W tym kontekście, zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy niedostatecznie uwzględnił rozmiar krzywdy powódki wywołany samym zdarzeniem i jego bezpośrednimi następstwami w postaci bolesnych zabiegów medycznych w trakcie pobytu powódki w szpitalu. Nadto, powódka nadal powinna korzystać z zabiegów rehabilitacyjnych, odczuwa również bóle stawu skokowego.

Nie można przy tym pominąć, że następstwa wypadku ograniczyły możliwości ruchowe powódki, utrudniając jej zwykłe, codzienne czynności, jak sprząatanie, pranie, czy gotowanie. Powódka ma znacznie zawężone – uwzględniając jej wiek i poziom zamożności – możliwości spędzania wolnego czasu, który poświęca głównie na oglądanie telewizji. Powódka nie może dłużej spacerować, czy też aktywnie wypoczywać na działce. Nie budzi wobec tego wątpliwości, że wypadek spowodował dosyć istotne zmiany w życiu codziennym powódki.

Ustalając wysokość należnego powódce zadośćuczynienia, należy także uwzględnić trwałość doznanego uszczerbku i związane z tym niepomyślnie rokowania na przyszłość, które prowadzą do wniosku, że stan zdrowia powódki będzie się pogarszał. Z jednej strony takie prognozy wykluczają poprawę stanu zdrowia powódki, a więc zmniejszenie się rozmiaru uszczerbku na zdrowia w przyszłości, a z drugiej – stanowią dodatkowe obciążenie psychiczne dla powódki, która nie może mieć nadziei na odzyskanie przynajmniej części sprawności ruchowej. Co więcej, powódka jest świadoma, że w przyszłości będzie musiała w zwiększonym zakresie korzystać z pomocy najbliższych. Jest to z pewnością dodatkowe źródło traumy.

Z tych względów, Sąd Apelacyjny przyjął, że adekwatną kwotą zadośćuczynienia dla powódki zgodnie z art. 445 § 1 k.c. jest kwota 60.000 zł.

Niezasadny jest natomiast zarzut apelacji dotyczący naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 102 k.p.c. przy rozstrzygnięciu o kosztach procesu. Sąd Apelacyjny nie dostrzega takich szczególnych okoliczności, które usprawiedliwiłyby odstąpienie od obciążenia powódki częścią kosztów procesu – w zakresie, w jakim powódka przegrała sprawę w rozumieniu art. 98 § 1 k.p.c.

Dlatego też, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok częściowo w ten sposób, że w oparciu o art. 445 § 1 k.c. w punkcie drugim zasądził od pozwanego na rzecz powódki od (...) dodatkowo kwotę 20.000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 26 września 2013 r. do dnia zapłaty; w punkcie trzecim na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. ustalił, że powódka wygrała sprawę w 2/3, pozostawiając szczegółowe wyliczenie kosztów procesu referendarzowi sądowemu oraz na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację w pozostałej części, jako bezzasadną.

Nadto, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zniósł wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego; zgodnie z art. 113 ust. 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz.U. z 2016 r., poz. 623 ze zm. – dalej, jako: „u.k.s.c.”) nakazał ściągnąć od B. W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w W. z roszczenia zasądzonego w punkcie pierwszym podpunkt a) kwotę 1.500 zł tytułem części opłaty od apelacji, od uiszczenia której powódka była zwolniona – w zakresie, w jakim powódka przegrała sprawę oraz na podstawie art. 113 ust. 1 u.k.s.c. w zw. z art. 100 k.p.c. nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu

Państwa – Sądu Okręgowego w W. kwotę 1.000 zł tytułem części opłaty od apelacji, od uiszczenia której powódka była zwolniona.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny orzekł, jak w sentencji.